

Na Nowy Rok!

Serdeczne życzenia pomyślnego Nowego Roku składam Sz. Parafjanom i Czytelnikom „Kroniki”. Daj Boże, jak najwięcej sił wewnętrznych do przetrwania obecnych czasów! Niech nadzieja nasza będzie ugruntowana w Najśłodszym Imieniu Jezus! Z Niego czerpmy siły do życia, a napewno nie upadniemy na duchu. Bezbożni załamią się i zwątpią we wszystkie „potęgi”, które ich tak sromotnie zawiodły i oszukały — wierni Chrystusowi nie opuszczą rąk, a pójdą po drodze krzyża codziennego za swoim Zbawcą. I przetrwają. Dobry Zbawiciel doda sił, okaże pomoc.

A więc idźmy w tajemniczy N. Rok ze słowem „Jezus” na ustach. I nie lękajmy się! „Ufajcie, jam zwyciężył świat!” powiada Chrystus.

Silni Jego mocą, potrafimy znieść wszystko, co nam Bóg ześle w niezbadanych i tajemniczych zrządzeniach swoich. Szczęść nam Boże, w naszej trudnej, nad wyraz bolesnej często wędrówce życiowej — Idźmy w dal tajemniczą, nieznaną, z zapartym oddechem, ostrożnie, ale bez zbytnich obaw.

Kto się nie oddala od Boga — tego nie przerazi życie choćby najcięższe, sama śmierć traci swą zwykłą grozę dla serc kochających Boga!

A więc w drogę — w Nowy 1933 Rok!

Oby Nowy Rok był pomyślniejszy od starego, który spoczął w pokoju, nie żałowany przez nikogo.

Niech mu ziemia lekką będzie!

Miłosierdzie nasze w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Zbliżenie się Boga do ludzi wywołuje poprzez wieki oddźwięk w sercach ludzkich.

Biją te serca żywiej, radośniej. A oczy zwracają się ku bliźnim, szczególnie maluczkim — ku dzieciom i biednym.

Święta Bożego Narodzenia to przede wszystkim Święta Dzieci. Dziecko, stając przy żłóbku betlejemskim i patrząc na małego Jezusa, z całą ufnością zwraca się do starszych.

Dziecko słabe — czuje swoją siłę. Podświadomie wie ono, że jest główną sprężyną działań ludzkich. Dziecko słabe jest potęgą, która sprowadza pokój w społeczeństwach, lub wywołuje zamieszanie, wstrząsy. Gdy ono jest szczęśliwe — spokój panuje w rodzinach, na oblicze rodziców wstępuje radość, gdy ono cierpi niedostatek, porusza serca i myśl rodziców. Sprowadza niepokój, zamieszanie.

Ono kieruje życiem społeczeństwa, nie wiedząc o tem, nie uświadamiając sobie swojej siły i swojego znaczenia.

Ta mała „potęga” gromadziła się przy małym Jezusku, a starsi dużo czynili dla tych małych naszych przyjaciół.

Już 18 grudnia rozpoczęły się „Jasełka” w ochron-

kach na Porąbce i Niemcach. Starsi wpatrywali się w dzieci. Cieszyli się nimi.

Najbliżsi nam, a tak mało znani.

Wystąpili jako „artyści”. Co to za miły świątek, ten świątek dziecięcy. Tyle rozrzwienia było na twarzach starszych, kiedy podziwiali maluczkich na scenie!

A myśl szła w kierunku pomocy dziecku, by im, tym maluczkim sprawić jak najwięcej radości, boć to przecież ich święta!

Dnia 22 grudnia choinka w ochronce na Porąbce.

Wszystkie dzieci zostały obdarowane i to hojnie przez główną opiekunkę — p. dyr. Wojewódzką.

Dnia 24 grudnia choinka w ochronce na Niemcach.

Przepiękny widok! Uczta dla oka i serca starszych! Tam znowuż panie opiekunki Sagajłowa i Białkowska czynią zadość marzeniom i snom świątecznym maluczkich.

Serca topnieją. Węzeł zadzierzga się z dziatwą i z rodzicami. Torebki, upominki — radość.

Świat dziecięcy!

Nie mówi się o kryzysie, o bezrobociu! Jak w bajce! Uroczu, rozkoszni! Powiew miłosierdzia — powiew serdeczny, wzniosły, niezapomniany.

Dnia 27 grudnia choinka na Niemcach dla dzieci biednych. Dla szkolnych dzieci. Uczta. Dla ducha i dla ciała! Choinka, śpiew, deklamacje, muzyka, radość dziecięca...

Podwieczorek suty, obfity. Upominki dla wszystkich i to praktyczne — ciepła bielizna, swetry, pończoszki, zgóry przewidziane, dostosowane do potrzeb dziecka. Radość. Taka szczerą, serdeczną, dziecięcą.

Biedne dzieci cieszą się i radują. Błogosławione chwile, w których bierze udział 120 istot ludzkich. Wszystko otulone ciepłem serdecznym miłosierdzia — co spłynęło razem z Bożą Dzieciną na ziemię...

Dnia 28 grudnia także scena — niemniej piękna w Kazimierzu. Dom Parafjalny drga życiem. Dzieci biedne, szkolne z Pekinu, święcą swoją radość.

Choinka, podwieczorek, torebki, prezenty, jak i na Niemcach. Panie, starsza, dorastająca młodzież usługuje dzieciom. Młodzież zaprawia się do służby społecznej.

Spółceństwo na Niemcach, i w Kazimierzu nie pożałowało niczego. Złożono pieniędzy na prezenty — złożono w bród, po królewsku, słodocy, ciast, sprowadzono „głowy” cukru dla maluczkich, gwoźli większej radości. Uczucia wdzięczności zapadają w serca małych! Zasypuje się przepaść nienawiści społecznej — na przyszłość.

Pracę tę zbożną wykonuje miłosierdzie i miłość poczęta z miłości Bożej! Wielka chwila!

Wieczorem tegoż dnia Koło ministrantów obchodzi swoją uroczystość choinkową. Kilkudziesięciu chłopców uświadamia sobie, że są „zespołem”, a początek biorą od Ołtarza Pańskiego, przy którym posługują przy sprawowaniu Najświętszej Ofiary.

Coś jakby duchowna młodzież — chłopcy ministranci. Kiedyś może jako delegaci na kopalni przypomną sobie te chwile... W przystępie szczerości, ze